

Donald Trump został ponownie prezydentem USA

6 listopada 2024

Donald Trump to drugi prezydent w historii Stanów Zjednoczonych, który powrócił na to stanowisko po jednej kadencji przerwy. Droga powrotna Trumpa do Białego Domu była wyjątkowo wyboista.



Donald Trump wygrywa wybory prezydenckie w USA – podała w środę agencja AP. Kandydat Republikanów zdobył 277 głosów elektorskich, czyli siedem ponad wymagane minimum. Kandydatka Partii Demokratycznej Kamala Harris obecnie ma według AP 224 głosy elektorskie.

Choć przed prezydenturą Trump był kojarzony głównie jako biznesmen i postać medialna, to w politykę angażował się już od dziesięcioleci. W latach 1964–1987 Donald Trump należał do Partii Demokratycznej, a od 1987 do 1999 do Partii Republikańskiej, z której przeszedł do centrowej Partii Reform. W 2001 roku Trump wrócił do Demokratów, z którymi trzymał aż do 2009. Następnie przez 2 lata był bezpartyjny, by w 2011 ponownie związać się z Republikanami. W sumie nowy prezydent USA przez 31 lat działał w Partii Demokratycznej, 18 lat w Partii Republikańskiej i 2 lata w Partii Reform.

Co ciekawe, w 2000 roku Trump miał kandydować na prezydenta z ramienia Reformystów, a jego wiceprezydentem miała zostać... Oprah Winfrey. Miliarder wygrał nawet prawybory, po czym zostawił Partię Reform na lodzie, stwierdzając, że jest dysfunkcyjna i nie da mu zwycięstwa. Marzenie o prezydenturze nie umarło w Trumpie i tak w 2015 roku polityk wygrał prawybory w Partii Republikańskiej, pokonując konserwatywnego liberała Teda Cruza.

Kontrkandydatką Trumpa z ramienia Demokratów była Hillary Clinton. Media oceniły, że była to jedna z najostrzejszych kampanii wyborczych w historii USA. Pomimo tego że od miliardera odcięli ważni republikańscy politycy, m.in. obu Bushów, to Trump i tak wygrał i 19 grudnia oficjalnie został 45. prezydentem USA. Przeciwnicy zareagowali na jego wygraną bardzo emocjonalnie i ten sposób atakowania go – odnoszący się do emocji, a nie do argumentów merytorycznych – utrzymywał się aż do końca jego kadencji. Żaden prezydent wcześniej nie był tak bardzo atakowany przez elity, jak Donald Trump. W pewnym momencie pojawiło się ryzyko impeachment, do którego jednak nie doszło.

O kolejną kadencję Donald Trump rywalizował z Joem Bidenem. Ta kampania była jeszcze ostrzejsza i jeszcze brudniejsza niż poprzednia. Po wygranej Bidena Trump ogłosił, że wyniki zostały sfałszowane i ich nie uznaje. Poplecznicy Trumpa szturmem zdobyli Kapitol, za co później przeciwnicy miliardera chcieli rozliczać właśnie jego. Polityk zbojkotował też inaugurację swojego następcy. Była to pierwsza taka sytuacja w krótkiej historii Stanów Zjednoczonych od 1869 roku.

Ta przerwa między kadencjami była wyjątkowa ciężka dla Trumpa, bo zaczęto wytaczać przeciwko niemu kolejne procesy. „Pod koniec maja tego roku Trump został skazany za fałszowanie dokumentacji biznesowej po to, by ukryć kontakty z aktorką porno w kampanii sprzed ośmiu lat. Prokuratura oskarżała polityka o próbę nielegalnego wpływania na wybory poprzez ukrywanie płatności 130 tys. dolarów dla Stormy Daniels, z którą miał rzekomo romans. Przysięgli uznali, że Trump, klasyfikując zapłatę dla prawnika Michaela Cohena jako usługi prawne, złamał prawo z intencją popełnienia kolejnego przestępstwa, w tym złamania przepisów dotyczących finansowania kampanii wyborczych” – podaje „Business Insider”.

Trump znów został „pierwszym w historii” – tym razem pierwszym w historii prezydentem USA skazanym w sprawie karnej. Nie zamknęło mu to drogi do Białego Domu, bo w USA, inaczej niż w

Polsce, przestępca może zostać prezydentem. W 2022 roku Trump ogłosił, że zamierza wrócić na fotel prezydenta. W prawyborach znów pokonał nadzieję konserwatywnych liberałów, tym razem Rona DeSantisa, i rzucił rękawicę chcącemu walczyć o reelekcję Bidenowi. Gdy tylko rozpoczęła się kampania, stało się jasne, że stary i coraz bardziej niedołączony Biden nie ma szans z Trumpem. Los najstarszego prezydenta USA w historii przypieczerowały debaty, w których poniósł sromotną klęskę.

Demokraci wymienili Bidena na Kamalę Harris, która mogłaby być zagrożeniem dla Trumpa, gdyby nie wydarzenia z 13 lipca 2024 roku, kiedy to w Butler w Pensylwanii, podczas nieudanego zamachu na wiecu wyborczym, miliarder został raniony w ucho przez 20-letniego zamachowca Thomasa Matthew Crooksa. Trump nie uciekł wówczas i nie okazał strachu, tylko podniósł się i w zwycięskim geście uniósł do góry pięść, dając sobie zrobić zdjęcie, które zapewne zapisze się w historii i trafi do szkolnych podręczników. Od tego czasu dla wielu jasne było, że Amerykanie wybiorą miliardera. Sondáže jednak do samego końca były wyrównane. Praktyka od dawna pokazuje jednak, że nie ma co wierzyć w sondáže. W ten sposób Donald Trump wrócił do Białego Domu, jako 47. prezydent USA. Jest to drugi w historii przypadek, że głowa państwa wraca na urząd po przerwie. Wcześniej dokonał tego, w latach 1885–1889 i 1893–1897, Grover Cleveland.

Autorstwo: SG

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)